



Pomysł, by nie sprzedawać ECO, był jednym z głównych punktów kampanii Wiśniewskiego

Nieoficjalnie słyśmymy jednak, że ratusz szykuje się do wymiany zarządu. Sprawa nie będzie prosta, bo w dziewięcioosobowej radzie nadzorczej miasto ma trzy głosy. Kolejne trzy należą do firmy E.ON, reszta do pracownikow. - Ale jest plan, jak to zrobić ze zgodą drugiego właściciela lub bez niej - słyśmymy nieoficjalnie w ratuszu. - Od momentu gdy zapadnie decyzja o wymianie zarządu, cały proces może potrwać kilka tygodni - dodaje nasz rozmówca.

Do nadzorowania spółki przesyła prezydenta oddelgowany został Janusz Kowalski, wiceprezydent Opola. To on także na mocy uchwały przyjętej w ubiegłym tygodniu przewalnego zgrupowanie akcjonariuszy - co ważne - bez konsultacji z firmą E.ON otrzymał prawo do uczestniczenia

niaka na szefa rady jest po prostu naturalna. Przemawiają za nim kompetencje i ogromne doświadczenie. Po drugie - Opolu jako większościowemu udziałowcowi po prostu należy się stanowisko szefa rady nadzorczej - przekonuje Kowalski.

Prezydent musi wytłumaczyć

Znaczenie poważniejszych zmian w ECO spodziewa się nawet opozycja. I co ciekawe, nie krytykuje za to prezydenta. - Ewentualnie wszystko zmierza do wymiany zarządu spółki - przyznaje Krzysztof Kawalko, jeszcze do niedawna wiceprezydent Opola, dziś radny PO i wiceprzewodniczący rady miasta. - Najlepszym rozwiązaniem była sprzedaż mniejszych udziałów w ECO. Skoro prezydent Wiśniewski z tego pomysłu zre-

zygnował, teraz powinien doprowadzić do tego, żeby miasto miało większą kontrolę nad spółką. Bo do tej pory rzeczywiście była niewielka - przyznaje były wiceprezydent. Jego zdaniem sklerowanie wiceprezydenta Opola do rady nadzorczej było dobrym ruchem. - Sam wiele razy rozmawiałem o tym z prezydentem Zembażyńskim. Mam uprawnienia do zasiadania w radach nadzorczych, ale wówczas mój szef

miał inną wizję współpracy z ECO. Bez wątplenia nie da się jednak skutecznie kontrolować spółki bez dużego wpływu na jej zarząd - dodaje. Zmian w zarządzie spodziewa się także Piotr Milec, jedyny radny SLD w opolskiej radzie. - Oczekiwania, że ECO powinno być bliżej miasta, np. wspierając sport czy kulturę, są słuszne. Nie przekreślam także zmian w zarządzie, ale tylko pod warunkiem, że nie chodzi tu o znalezienie

znając w ogóle takiej wizji - przyznaje Mariusz Majkut, członek zarządu E.ON edis energia. - Spółka angażuje się w inicjatywy społeczne w Opolu. Głównym jej zadaniem jest jednak zaopatrzenie w ciepło mieszkańców Opola - to jest i powinien być nadal priorytet. Podczas ostatniego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy umówiliśmy się z panem prezydentem, iż zaprosi nas na rozmowy, podczas których uzgodnimy ten i inne szczegóły naszej współpracy - dodaje Majkut. Przyznaje natomiast, że E.ON nie jest zwolennikiem zmian w zarządzie. - Mamy duże zaufanie do obecnego zarządu. Cenimy pracę prezesa Chmielowicza i pozostałych członków zarządu. Nie widzimy potrzeby dokonywania zmian w tak dobrze działającej firmie - dodaje. ●

Kobiety w ciąży nie wybierają położnych. To błąd

Zaledwie jedna czwarta kobiet w ciąży decyduje się na wybór położnej środowiskowej - wynika z obserwacji doświadczonej położnej. Reszta albo nie wie, że ma taką możliwość, albo nie chce z niej skorzystać.

BEATA LABUTIN

-Zacznijmy od tego, że do porodu kobieta powinna trafić z tzw. planem porodu, a szerzej: opieki okołoporodowej. To standard - mówi Ewa Janiuk, położna środowiskowa z wieloletnim doświadczeniem, współwłaścicielka NZOZ Zdrowia Rodzina w Opolu, współorganizatorka ogólnopolskiej akcji „Po prostu położna”. - W uprzedzeniu chodzi o to, że kobieta przychodząca do porodu w szpitalu powinna już posiadać pewną wiedzę na temat ciąży, porodu, położgu. Powinna wiedzieć, czego może się spodzie-

wać, umieć sprecyzować swoje oczekiwania, znać szpitalne zwyczaje.

W planie, o którym mowa, jest zapis, że pomiędzy 21. a 26. tygodniem ciąży lekarz prowadzący powinien skierować ciężarną do położnej podstawowej opieki zdrowotnej.

-Te spotkania mogą być niezwykle cenne - mówi Janiuk. - Możliwe jest nawigowanie silnej więzi między położną a ciężarną, bowiem Narodowy Fundusz Zdrowia refunduje aż czterdzieści takich spotkań. Naprawdę można się zaprzyjaźnić, a przynajmniej osiągnąć taki stopień porozumienia, że ciężarna nie będzie się krępować zadawaniem pytań, nawet bardzo intymnych, których nigdy nie postawiliby na przykład lekarzowi.

Dlaczego tak mało kobiet wybiera swoją położną środowiskową, skoro tyle można skorzystać na spotkaniach? - Powiem tak, niewielu lekarzy ginekologów prowadzących ciążę in-

formuje o tym swoje pacjentki - tłumaczy Ewa Janiuk.

-Z naszych, czyli NZOZ Zdrowia Rodzina, statystyk wynika, że tylko około 15 procent ciężarnych, które wybierają nas na swoje położne środowiskowe, dowiaduje się o takiej możliwości od swojego lekarza.

A mamy pod opieką 98 procent kobiet będących po porodzie z czterech powiatów, w tym opolskiego. Polowa z nich wybiera nas, jeszcze będąc w ciąży, i to jest wynik najlepszy w kraju. Średnio w Polsce, także na Opolszczyźnie, położną środowiskową wybiera ledwie jedna czwarta ciężarnych.

Większość kobiet w ciąży o tym, że może wybrać położną, jeszcze przed porodem, dowiaduje się podczas pantoflową, jedna od drugiej - mówi. -Zdarzają się też niestety lekarze, którzy nie tylko nie informują o możliwości wyboru położnej, co już jest łamaniem prawa, ale bywa, że odradza-

ją nawet szkołę rodzenia - mówi Janiuk.

Janiuk podkreśla, że stereotypowe postrzeganie roli położnej środowiskowej sprawdza się do jej wizyty w domu młodej mamy tuż po porodzie. Nic bardziej mylnego.

-Położna może udzielić instrukcji co do pielęgnacji dziecka, jego karmienia, podania mu smoczka bądź nie, problemów laktacyjnych, czynników szkodliwych dla niemowlęcia itd. Poradzi, na co zwracać uwagę, przychodząc do porodu, opowie o niefarmakologicznych metodach ułatwiających poród, uczuli, że kobieta może wyrazić swoją wolę co do wielkości kroczca bądź nie, obecności siązków przy porodzie bądź nie, swobodnego poruszania się bądź nie... - wytłacza Janiuk.

Informacje o tym, gdzie można znaleźć położną środowiskową, dostępną są w internecie. Udziela ich

też Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii w Opolu przy ul. Reymonta. Zarówno w przyszpitalnej szkole rodzenia, jak i przy przyjęciu do szpitala pacjentka otrzymuje listę położnych z województwa. Lista jest też wywieszona w widocznym miejscu na oddziale patologii ciąży, przy bloku porodowym.

-Miejsce to nie jest przypadkowe - mówi Justyna Marcinińska, rzeczniczka szpitala.

-Zbiągają się tam bowiem panie oczekujące na badanie czy rodziny czekające przy bloku.

Na liście są 33 pozycje z całego województwa - adresy i numery telefonów. Ciężarna może zapisać się do wybranej położnej, może ją też w trakcie ciąży zmienić.

-Niestety sporo pań wciąż uważa, że położna środowiskowa nie jest im w stanie powiedzieć więcej niż lekarz prowadzący ciążę - mówi Marcinińska. ●